

Trubadurzy, Nie umiem mówić o miłości

Ubrałem ciebie w zapach łąk
Zapraszałem motyle do twoich rąk
We włosy wplotłem kilka płatków snu
Dopóki trwał, byłaś tu

Stroiłem strumień, żeby grał
Melodyjnie, żarliwie do nut się śmiał
I tylko mówić nie umiałem nic
Zabrakło słów, znikłaś mi

Nie umiem mówić o miłości
Nie umiem pisać - przecież wiesz
I nie wiem, czy cię mam przeprosić
Że to o tobie jest ten wiersz

Nie umiem mówić o miłości
Tak ładnie, jak o tobie śnię
I nie wiem, jak cię mam poprosić
Żebyś bez słów słuchała mnie

Dlaczego dzisiaj czas
Pozabierał słowom blask
I można tylko marzyć, tylko wierzyć
Że jakiś dobry dzin
Przywróci wagę im
A wtedy bym powiedział ci

Utkąłem dywan z listków drzew
Żebyś biegła tak lekko jak leśny elf
Z kropelek rosy twój lepiłem akt
I tylko słów było brak

Nie umiem mówić o miłości
Nie umiem pisać - przecież wiesz
I nie wiem, czy cię mam przeprosić
Że to o tobie jest ten wiersz

Nie umiem mówić o miłości
Tak ładnie, jak o tobie śnię
I nie wiem, jak cię mam poprosić
Żebyś bez słów słuchała mnie